

Katarzyna Zawodnik

Baśń o Kopciuszkę w odbiorze dorosłych czytelników. Próba empirycznego badania recepcji

Abstract

The story of Cinderella as received by adults. An empirical attempt at studying reception of the story

The present work enters sociology of literature and is, to a great extent, based on empirical study. The main aim of this work is to confront scientific interpretation of the Cinderella story with an intuitive reception of the story by adults. A questionnaire serves as the main research tool and is composed of close and open questions. The questionnaire is constructed in such way that each answer corresponds to a given scientific interpretation, for example: a) presents psychoanalytical views, b) is related to the feminist approach etc. Philologists and psychologists are excluded from the responding group, as they could possibly encounter Cinderella in terms of scientific approach; the author wants to receive an interpretation based mainly on creativity and intuition. In order to analyze the story, certain literature and psychological publications are used, as well as dictionaries, mainly dictionaries of symbols which are essential in reading stories. The first chapter is devoted to the theoretical part of the story. It answers questions about the definition of a story, its meaning and functions nowadays. The following chapters introduce the analysis of Cinderella in terms of achievements and empirical study of its reception. It is also an attempt of recognizing potential issues in the story which may be discovered through careful reading.

Słowa kluczowe: baśnie, Kopciuszek, socjologia literatury, badania empiryczne, recepcja baśni przez osoby dorosłe, intuicyjne odczytanie baśni, baśń o Kopciuszkę

Keywords: stories, Cinderella, sociology of literature, empirical study, reception of the story by adults, intuitive reading of a story, Cinderella story

Wstęp

Moim celem było zbadanie recepcji baśni o Kopciuszku przez osoby dorosłe oraz skonfrontowanie rezultatów badań nad baśnią z intuicyjnym odbiorem czytelników, nienależących do grona ekspertów w dziedzinie psychologii i filologii¹. Kenneth Burke dowodzi, że w dzieła sztuki, także sztuki literackiej, wpisane są strategie obejmowania sytuacji społecznych. Literatura staje się ekwipunkiem życiowym, pozwalającym na ocenianie tychże sytuacji². Staralam się dociec, jakie strategie proponuje baśń o Kopciuszku.

Narzędziem badawczym była ankieta składająca się z 29 pytań zamkniętych jednokrotnego oraz wielokrotnego wyboru i 14 otwartych. Wypełniło ją 115 respondentów reprezentujących różne grupy społeczne, co czyni wyniki bardziej uniwersalnymi. Ankieta dotyczyła wersji spisanej przez braci Grimm, przełożonej przez Macieja Tarnowskiego. Przed wypełnieniem kwestionariusza respondenci czytali baśń.

Osoby, które zechciały wypełnić ankietę, postrzegam jako – używając terminologii Umberta Eco – czytelników semantycznych czy też „pierwszego stopnia”. Czytelnik ów nie jest zainteresowany docieraniem do nadsensów. Zajmuje go przede wszystkim fabuła, dodatkowe aspekty dzieła postrzega natomiast na poziomie podstawowym. Oczywiście, lektura pierwszego stopnia nie jest w każdym przypadku taka sama. Czytelnik ogólnie doświadczony i bardziej wyrafinowany dokona pierwszej recepcji w inny sposób niż osoba, która książkę bierze do ręki sporadycznie³.

Pięć pytań ma bezpośredni związek z aksjologicznym aspektem odbioru. Dorosły człowiek ma stały system wartości – może się on zmienić tylko pod wpływem wyjątkowych przeżyć. Już w pierwszej lekturze dążymy do rozpoznania porządku aksjologicznego. Podczas lektury wyzwala się swoiste napięcie. Jak pisze Grzegorz Leszczyński, jest ono związane najpierw z niepewnością losów bohatera, następnie z porządkiem aksjologicznym⁴. Główny powód, dla którego baśń o Kopciuszku nie podoba się części czytelników, to okrucieństwo. Mimo to potrzeba aksjologicznego porządku jest tak duża, że nawet ci, którzy krytykowali drastyczne sceny, niekiedy uznawali, że siostry zostały słusznie ukarane, i jest to smutna przestroga dla czytelników.

Wprawdzie niniejszy tekst dotyczy dorosłej lektury, ale do jasnego wyodrębnienia dobra i zła dąży czytelnik w każdym wieku. Zarówno dzieci, jak

¹ Skrócona wersja pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Antoniny Lubaszewskiej, na Wydziale Polonistyki UJ (rok 2015).

² Zob. K. Burke, *Literatura jako ekwipunek życiowy*, przeł. H. Carrol-Najder, „Tematy” 1966, nr 18, s. 48. Por. także J. Hillis Miller, *O literaturze*, przeł. K. Hoffmann, Poznań 2014 s. 92–93.

³ Zob. U. Eco, *Ironia intertekstualna i poziomy lektury* [w:] *idem, O literaturze*, przeł. J. Ugniewska, Warszawa 2003, s. 207.

⁴ Zob. G. Leszczyński, *Baśń: rytuał przejścia (rite de passage)* [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, *W poszukiwaniu straconego królestwa*, red. G. Leszczyński, Poznań 2006, s. 43.

i dorośli w ten sam sposób ustalają aksjologiczny porządek baśni, inaczej jednak postrzegają problem kar, jakie spotykają „złych bohaterów”. John Ronald Reuel Tolkien, powołując się na Chestertona, przekonuje, że baśniowy system kar i nagród przystaje do dziecięcego myślenia. Dziecko cieszy się z ukarania złego bohatera, gdyż jest sprawiedliwe i chce sprawiedliwości. Dorośli jako niegodziwi wybraliby raczej miłosierdzie⁵. Trudno orzec, czy wynika to z zasady wzajemności – jeśli podchodzę do cudzych niegodziwych uczynków z wyrozumiałością, ja także zostanę potraktowany miłosiernie – czy też z doświadczenia – prawość nie jest cnotą łatwą do osiągnięcia.

Pogląd ten w znacznej mierze potwierdzają wyniki mojej ankiety. Zaledwie 3,4 procent ankietowanych zadeklarowało, że baśń nie podobała się im w dzieciństwie, podczas gdy obecnie nie podoba się aż 28,6 procent osób. Głównym tego powodem są drastyczne sceny. Respondenci są także zdania, że baśń ukazuje zbyt wiele ludzkiej głupoty, podłości i małostkowości.

Spośród osób, którym baśń nie podoba się obecnie, 48,4 procent uważa, że w baśni dla dzieci nie powinno być drastycznych scen. Żal im zbyt surowo ukaranych sióstr. 12,1 procent osób uznało, że życie jest pełne okrucieństwa, więc nie ma powodu, by baśniom pomijały to milczeniem, lecz mimo to współczują siostrom, natomiast 9 procent uważa za słuszne pojawienie się okrucieństwa w baśni. Ich zdaniem, siostry poniosły sprawiedliwą karę. 6 procent również uznało za uzasadnione ukazywanie okrucieństwa w baśniach, lecz w ich opinii Kopciuszek nie był wcale lepszy od sióstr, więc to, że właśnie ona odniosła sukces, jest tylko kwestią przypadku. Takie samo zdanie na temat powodzenia Kopciuszka ma jeszcze 3 procent ankietowanych, którzy jednak nie popierają ukazywania okrucieństwa w baśniach. 15,1 procent stwierdziło, że nie powinno być okrutnych scen w baśni dla dzieci, ale dobrze, iż siostry zostały ukarane. 3 procent osób poddanych badaniu uważa karę za słuszną i ceni baśniom właśnie za propagowanie sprawiedliwości. Również 3 procent pochwała aksjologiczną klarowność baśni, ale współczuje zbyt surowo ukaranym siostrom.

Ankieta zawierała 9 pytań o kwestie, których nie obejmuje fabuła. Zależało mi bowiem, by czytelnicy pozwolili swojej wyobraźni dowolnie konkretyzować tekst, z nieokiełznaną swobodą wypełniać ingardenowskie miejsca niedookreślenia⁶. Urok baśni stanowi właśnie to, że czytelnik może utożsamić się z podmiotem opowieści. Leszczyński pisze: „Dzieło wyraża w akcie lektury doznania nie autora, lecz odbiorcy”⁷. Dlatego właśnie pojawiło się pytanie o stosunek ojca do Kopciuszka lub o dobre strony pojawienia się macochy w życiu bohaterki.

⁵ Zob. J.R.R. Tolkien, *Drzewo i liść* [w:] *idem, Drzewo i liść oraz Mythopoeia*, przeł. J. Kokot, M. Obarski, K. Sokołowski, Poznań 2000, s. 477.

⁶ Zob. R. Ingarden, *Z teorii dzieła literackiego. Dwuwymiarowa budowa dzieła sztuki literackiej* [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Kraków 2006, s. 65–70.

⁷ G. Leszczyński, *Baśń...*, s. 44.

Opracowując ankietę, inspirowałam się między innymi pracami związanymi z socjologią literatury oraz badaniami recepcji i interpretacji⁸. Ważną inspiracją w przygotowaniu ankiety były też uwagi Pierre'a Péju, francuskiego badacza, który nie identyfikuje się z żadnym nurtem metodologicznym. Péju objaśnia różnicę między cudownością a tajemnicą. Tajemnica czeka na wyjaśnienie. Jeśli próbujemy zrozumieć baśń, pozbawiamy ją cudowności lub też wcale jej nie dostrzegamy, usiłując jedynie odkryć tajemnicę. Lepiej zatem dać się oczarować opowieści niż dociekać, czego może nas ona nauczyć i co oznaczają zawarte w niej symbole⁹. W ankiecie pojawiło się pytanie o najbardziej poruszającą scenę baśni. Pragnęłam się dowiedzieć, które momenty posiadają największy ładunek cudowności, a zatem najbardziej oddziałują na czytelników. Podzieliłam baśń na 27 epizodów i niemalże każdy z nich został przez kogoś uznany za najpiękniejszy, choć proporcje tych wyborów były różne.

Proponowanym przez Péju sposobem interpretowania baśni jest oddzielenie zasadniczej części fabuły od zakończenia. Rozwiązanie akcji to klamra mocno spinająca opowieść. Gdy pozbawi się ją tej klamry, można wejść na nowe ścieżki interpretacyjne¹⁰. Zainspirowana tym poglądem, poprosiłam ankietowanych, by wyobrazili sobie, że baśń urywa się w momencie, gdy królewicz przybywa do domu Kopciuszka z jej złotym pantofelkiem, i ułożyli alternatywne zakończenie. Z zakończeń tych wynika, że odczuwają oni dysonans pomiędzy miłością królewicza a tym, że nie potrafił rozpoznać ukochanej natychmiast, lecz aby to się stało, musiała przymierzyć pantofelek. W zakończeniach napisanych przez ankietowanych królewicz najczęściej rozpoznaje Kopciuszka, patrząc jej w oczy. Pojawiło się również takie, w którym książę poślubia przyrodną siostrę i dopiero uświadomiwszy sobie pomyłkę, wiąże się z Kopciuszką. Nie wszyscy ankietowani uznają małżeństwo za jedyną możliwą drogę, jaką może wybrać bohaterka lub też jaka może zostać jej narzucona – Kopciuszek wstępuje do zakonu lub wychodzi za mąż za innego mężczyznę. Pojawiła się propozycja ślubu królewicza z macochą, przez co czyni on zadość swojemu kompleksowi Edypa. W innym zakończeniu królewicz bierze za żonę jedną z siostr, a druga, osamotniona, zaprzyjaźnia się z Kopciuszką.

Reprezentantką nurtu feministycznego w moich badaniach jest Angela Carter. Nie analizuje sposobu odczytywania baśni, lecz prezentuje własne świadectwo odbioru w postaci opowiadania *Popielucha, czyli duch matki*. Jest to swoista reinterpretacja baśni o Kopciuszkę. Carter jest przedstawicielką

⁸ *Problemy socjologii literatury*, red. J. Sławiński, Wrocław 1971. *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, oprac. A. Mencwel, Warszawa 1977. Teksty zamieszczone w antologii *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, oprac. H. Markiewicz, t. 3, Kraków 1973, i t. 4, cz. 1, Kraków 1996.

⁹ Zob. P. Péju, *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, przeł. M. Pluta, Warszawa 2008, s. 70.

¹⁰ Zob. *ibidem*, s. 22.

nurtu *women's writing*. Szczególną wagę przykładą zatem do relacji matka – córka, funkcjonowania patriarchalnej kultury i kobiecej cielesności – przepisuje baśnie i mity z kobiecego punktu widzenia. Relacja Kopciuszka z matką jest jednym z najistotniejszych wątków baśni, *Popielucha* okazała się zatem nieocenioną inspiracją moich badań.

Dorośla lektura *Kopciuszka*

Najstarsze wzmianki o postaci, która dziś jest naszym Kopciuszkiem, pochodzą z IX wieku przed naszą erą, prawdopodobnie z Chin¹¹. Można by zatem zapytać, jaki stopień cywilizacyjnego rozwoju osiągnął człowiek, gdy zaczął opowiadać baśnie? Jolanta Ługowska jest zdania, że „baśń towarzyszyła dzieciństwu ludzkości i indywidualnemu dzieciństwu każdego człowieka”¹². Twórcą i odbiorcą baśni był człowiek pierwotny, o czym świadczy ich tematyka i jednoznaczny system wartości, jakie propagują. Baśń nawiązywała do życiowego doświadczenia i pragnień ludzi dorosłych, np. motyw waśni powodujących wieloletnie rozłąki w rodzinach¹³.

Baśnie mogą odegrać doniosłą rolę w rozwoju dziecka, w założeniu nie przemawiają jednak do dzieci. Tolkien porównał baśnie do zniszczonych mebli. Gdy są już niepotrzebne, wynosi się je do dziecięcej bawialni, gdzie można ich używać niezgodnie z właściwym przeznaczeniem. Zdaniem angielskiego filologa, wypchnięcie baśni do dziecięcego pokoju jest pozwoleniem na użycie ich w sposób odbiegający od założonego¹⁴. Uważa on, że brak doświadczenia i ograniczony zasób słów, jakim dysponują dzieci, oraz nieumiejętność wyrażania krytyki i uzasadniania własnych sądów daje złudzenie szczególnie silnych powiązań baśni z najmłodszymi odbiorcami¹⁵.

Baśń rozpoczyna się w momencie, gdy matka Kopciuszka czuje, że zbliża się kres jej życia, toteż przywołuje córkę jedynaczkę, by dać jej ostatnie wskazówki, które staną się życiowym *credo* dziewczynki. Umierająca bohaterka każe córce być pobożną i dobrą. Obiecuje patrzeć na nią z góry. Tę scenę 7,8 procent ankietowanych wskazało jako najbardziej poruszającą, a według 51,3 procent wczesna utrata matki była największą krzywdą, jakiej doświadczyła bohaterka. Tę odpowiedź wybrało najwięcej respondentów.

Kopciuszek tak głęboko przejmuje się radą matki, że mimo późniejszej żałoby i życiowych zawirowań, wytrwale się do niej stosuje. Widać, że więz

¹¹ *Kopciuszek* [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 192.

¹² J. Ługowska, *Baśń jako wprowadzenie do myślenia aksjologicznego* [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, *W poszukiwaniu straconego królestwa*, red. G. Leszczyński, Poznań 2006, s. 28.

¹³ Zob. *ibidem*, s. 27.

¹⁴ Zob. J.R.R. Tolkien, *Drzewo i liść*, s. 39.

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 42.

między matką a córką jest niezmiernie silna. Angela Carter podkreśla właśnie relację matka – córka jako determinującą życiowe wybory bohaterki¹⁶.

Kopciuszek z pewnością zaznał miłości czulej, dobrej matki. Autorka *Popieluchy* sugeruje wręcz, że zażyłość w tej żeńskiej parze była zbyt silna, a matczyzna miłość zanadto zachłanna. Wszyscy badacze zgadzają się, że ptaszek, mieszkający na drzewie wyhodowanym przez Kopciuszka, jest ucieleśnieniem ducha matki, wspierającej czy też – jak w ujęciu Carter – prześladowającej córkę z zaświatów.

Według angielskiej feministki, Kopciuszek nie jest samodzielną osobą. Wykonuje jedynie wolę zmarłej matki. W opowiadaniu ze zbioru *Czarna Wenus* Popielucha sama nie aspirowałaby do bycia żoną królewicza. Do pójścia na bal zmusza ją animizowany przez turkawkę duch matki, skrzecząc i szczypiąc w uszy¹⁷. Carter zaznacza, że matka przywołała swoją córkę jedynaczkę, a zatem Kopciuszek jest jej, niejako do niej należy¹⁸.

Wraz z pojawieniem się macochy i jej córek dla Kopciuszka zaczyna się czas udreki. Dlaczego ojciec pozwolił do tego stopnia zdegradować swoją naturalną córkę? Chcąc się dowiedzieć, co na ten temat sądzą dorośli odbiorcy baśni, zaproponowałam pięć odpowiedzi ułożonych tak, że każda kolejna czyni ojca mniej odpowiedzialnym za nieszczęście córki, znaczenia nabierają natomiast inne okoliczności: „los Kopciuszka w istocie jest ojcu obojętny” (25,2 procent), „ojciec prawdopodobnie jest bardzo zajęty i tylko czasem przypomina sobie o córce” (15,6 procent), „Kopciuszek przypomina mu zmarłą żonę i z tego powodu ojciec nie chce, by jego córka dorosła” (2,6 procent), „Kopciuszek przypomina ojcu zmarłą żonę, więc unika on córki, by nie przywoływać bolesnych wspomnień” (5,2 procent), „ojciec jest stłamszony i zmanipulowany przez macochę, więc ma związane ręce” (47,8 procent). W ostatniej odpowiedzi ojciec zostaje niemalże w pełni usprawiedliwiony. Jeśli uznamy, że Kopciuszek niewiele znaczy dla ojca, czynimy go współwinnym jej cierpień. Stwierdzenie, że jest on zmanipulowany przez drugą żonę, stawia go na podobnej pozycji co Kopciuszka – w roli ofiary macochy. Najwięcej respondentów wybrało odpowiedzi skrajnie obciążające i odciążające bądź usprawiedliwiające ojca. Biorąc zatem pod uwagę tylko te odpowiedzi, osób szukających usprawiedliwienia dla ojca było prawie dwu-

¹⁶ Również Bruno Bettelheim pisał o ogromnym znaczeniu pozytywnej więzi z matką. Jakość tej relacji w najwcześniejszym dzieciństwie decyduje o odpowiednim przejściu przez Eriksonowskie stadium – podstawowa ufność a podstawowa nieufność. W okresie niemowlęcym dziecko postrzega matkę jako wszechobdarzającą i nieskończenie dobrą. Odpowiednie przeżycie tej fazy rozwoju sprawia, że dojrzewiając, młody człowiek podejmuje życiowe role i stawia czoła wyzwaniom z odwagą i wiarą we własne możliwości. Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Warszawa 2010, wydanie III wg wydania II, s. 399–400.

¹⁷ Zob. A. Carter, *Popielucha, czyli duch matki* [w:] *eadem, Czarna Wenus. Opowiadania*, przeł. A. Ambros, Warszawa 2000, s. 355.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 349.

krotnie więcej niż respondentów, którzy nawet nie próbowali tłumaczyć jego obojętności.

Relacja Kopciuszka z ojcem jest istotnym wątkiem baśni, szczególnie widocznym wówczas, gdy ojciec pyta, co przywieźć dziewczętom z jarmarku. Córki macochy życzą sobie pereł i drogich kamieni, Kopciuszek natomiast prosi o pierwszą gałązkę, która trąci kapelusz ojca, gdy ten będzie powracał.

Jadwiga Wais widzi w prośbie Kopciuszka próbę przeciągnięcia ojca na jej stronę. Badaczka uważa, że spełnienie prośby córki stawia ojca już nie tylko w roli tego, kto wprowadził do domu inne osoby wrogie dziewczynce, ale czyni go pośrednikiem między ukrytym życiem w popiele a jawnym i samodzielnym jako dojrzałej kobiety¹⁹.

Bettelheim postrzega tę prośbę jako próbę nawiązania pozytywnej więzi z ojcem. Dla małego dziecka osoby rodziców są wszechpotężne, a skoro bohaterka ma zapanować nad własnym losem, potęga ojca musi ulec pomniejszeniu, czego symbolem jest zrzucenie kapelusza przez gałązkę, która po zasadzeniu przez córkę staje się wspaniałym drzewem spełniającym życzenia. Kopciuszek rozluźnia więź z ojcem, aby w swoim sercu „zrobić miejsce” dla królewicza. Powraca do więzi z matką – pierwotną matką z najwcześniejszego dzieciństwa, jako że leszczynowa różdżka może symbolizować żeńskie atrybuty – płodność, macierzyństwo²⁰.

20,8 procent ankietowanych stwierdziło, że Kopciuszek próbował nawiązać relację z ojcem. Najwięcej osób zwróciło uwagę na prośbę o niecodzienny prezent, np.: „Nie chce od niego prezentów, chce zainteresowania – [sytuacja z gałązką], chce żeby o niej myślał w czasie podróży”.

Dla dorosłych odbiorców baśni ważne było to, jak Kopciuszek odnosił się do ojca: „Kopciuszek nazywa ojca ojczulkiem, co wydaje się czułym zdrobnieniem. Ten jednak nazywa ją Kopciuszkciem...”. Pojawiły się głosy, że przez częste odwiedzanie grobu matki (pamięć o kochanej przez nich osobie) Kopciuszek stara się zbliżyć do ojca.

Jako próbę zdobycia jego uwagi postrzegano także to, że bohaterka posłusznie wykonuje wszystkie polecenia macochy, jest pracowita, cicha, nie sprawia kłopotów. Według tych respondentów, dziewczynka szuka aprobaty ojca przez swoje wzorowe zachowanie, a zatem nie podejmuje czynnych prób zacieśnienia ich więzi.

Dwoje respondentów zwróciło uwagę, że próby te podejmuje tylko Kopciuszek, ojciec zaś nie dostrzega albo nie chce zauważyć jej działań. Pojawiła się także odpowiedź sprzeczna z tym poglądem: „tak, ale tylko, gdy ojciec wyszedł z inicjatywą”.

Stosunek ankietowanych do ojca jest nieprzychylny. W otwartych pytaniach często piszą o nim niepocholebnie, określając epitetem „beznadziejny”, a nawet wyrażając się o nim wulgarnie. Zarzucają mu, że nie potrafił obronić własnego dziecka. Zdaniem 26 procent ankietowanych brak wsparcia ze

¹⁹ Zob. J. Wais, *Ścieżki baśni*, Warszawa 2006, s. 136.

²⁰ Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne...*, s. 397–398.

strony ojca był największą krzywdą, jaka spotkała Kopciuszka²¹, a według 61,7 procent dziewczynka mogła zwrócić się do ojca z prośbą o pomoc, by poprawić swą sytuację²².

Gałązka podarowana Kopciuszkowi przez ojca może być kobiecym symbolem, prowadzić do nawiązania duchowej więzi z matką, ale i odnalezienia przez bohaterkę własnej żeńskiej tożsamości²³. Oprócz leszczyny w baśni pojawiają się także inne kobiece atrybuty – grusza, piec, gołąb. 17,3 procent ankietowanych uznało moment zasadzenia gałązki za najpiękniejszą scenę baśni.

Ojciec ożenił się powtórnie po śmierci matki Kopciuszka. Dlaczego macocha jest aż tak okrutna dla pasierbicy? Nawet jeśli by brać pod uwagę wszelkie psychologiczne uwarunkowania jej niechęci, trudno w pełni to wytłumaczyć, zwłaszcza że Kopciuszek jest posłusznym i pracowitym, można powiedzieć grzecznym dzieckiem. Bettelheim, a za nim wielu innych badaczy twierdzi, że macocha to aspekt matki – ta jej strona, którą dziecko uważa za złą. Na pewnym etapie życia rodzice zaczynają stawiać wymagania. Dziecko nie rozumie, dlaczego matka, dotychczas czuła i wspianała, nagle traktuje je tak bezwzględnie. Baśnie umożliwiają zachodzące w sferze nieświadomości rozszczepienie matki na dwie osoby. Pomaga to bez uszczerbku dla relacji przeżywać cierpienie spowodowane zachowaniem matki, frustrację i gniew odczuwany w stosunku do niej oraz ocala obraz dobrej mamy²⁴. Bettelheim następująco opisuje to zjawisko:

Gdyby bohaterka nie została zmuszona do tego, aby być „Kopciuszkiem”, nie połączyłaby się także z królewiczem. [...] Baśń poucza, że możemy [...] osiągnąć pełnię samourzeczywistnienia, jeżeli najpierw mamy rodziców zaspokajających we właściwy sposób nasze wczesnodziecięce potrzeby, [...] a potem, w późniejszym okresie – „złych” rodziców [„macochę” i „ojczyma”]. [...] Gdyby dobra matka nie przeobraziła się na pewien czas w złą macochę, dziecko nie miałoby dostatecznie silnej motywacji, aby oddzielić się od niej i zacząć rozwijać własną osobowość. [...] Ukazują to dowodnie postacie przyrodnych sióstr, dla których macocha Kopciuszka pozostaje w opowieści przez cały czas dobrą matką i które niczego nie osiągają²⁵.

Zdaniem Jadwigi Wais, leszczyna, która wyrosła z gałązki podarowanej Kopciuszkowi przez ojca, jednoczy obydwie aspekty matki. Leszczynowa

²¹ Większą popularnością (51,3 procent) cieszyła się tylko odpowiedź „wczesna utrata matki”. Do pozostałych przychyliło się mniej osób – ciągle poniżanie przez siostry i macochę (18,2 procent), gwałtowne pogorszenie sytuacji życiowej (0,8 procent), ciężka praca (nikt nie zaznaczył tej odpowiedzi).

²² Jawny bunt (12,1 procent), próba zbudowania porozumienia z siostrami (0,8 procent), próba nawiązania relacji z macochą (0,8 procent), Kopciuszek starał się poprawić swoją sytuację, ale robił to dyskretnie (23,4 procent).

²³ Zob. *Leszczyna* [w:] M. Oesterreicher-Mollwo, *Leksykon symboli*, przeł. J. Proko piuk, Warszawa 1992, s. 74.

²⁴ Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne ...*, s. 116.

²⁵ *Ibidem*, s. 423–424.

różdżka symbolizuje płodność i trudno ją złamać, a zatem ukazuje przymioty, w jakie wyposażyły bohaterkę dobra matka i macocha²⁶.

Ankietowani zapytani o dobre strony pojawienia się macochy w życiu Kopciuszka zaznaczali przede wszystkim odpowiedź „zrozumiała, że jest wartościową osobą, nawet jeśli inni twierdzą inaczej” (40 procent) oraz „stała się samodzielna” (także 40 procent). Zaraz potem „nauczyła się, jak walczyć o swoje szczęście” (39,1 procent). 14,7 procent respondentów przekonała odpowiedź „gdyby nie macocha, bohaterka zostałaby wydana za mężczyznę wybranego przez ojca i nigdy nie odnalazłaby swojej drogi”, a 13 procent za dodatnią stronę tej sytuacji uznało fakt, że bohaterka nauczyła się szacunku do pracy. Zdaniem 26,9 procent ankietowanych, krzywdy doznane od macochy są tak duże, że nie można mówić o żadnych dobrych stronach pojawienia się jej w życiu pasierbicy.

Żadna baśń nie może istnieć bez złych postaci, które na wszelkie sposoby szkodzą pozytywnemu bohaterowi. Psychoanaliza stworzyła pojęcie cienia, tzn. ciemnej strony każdego człowieka. Nurt psychoanalityczny w badaniach baśni uznaje siostry za taki właśnie cień. Te dziewczyny są leniwe, egoistyczne, buńczuczne, posiadają zatem cechy społecznie niepożądane. Jedną z funkcji baśni jest scalanie osobowości. Skoro każdy nosi w sobie takie siostry, baśń może zainspirować do uporania się z nimi – oswojenia, zwalczania, pogodzenia się z tym, że istnieją – według uznania i osobistej wizji życia każdego z nas.

Zdaniem 72,1 procent ankietowanych, siostry uosabiają trudności, które spotykają nas w życiu. Według 12 procent tworzą koloryt baśni. W opinii 7,8 procent symbolizują ciemną stronę Kopciuszka, a 6,9 procent postrzega je po prostu jako osoby, które hartują charakter bohaterki.

Powstały teorie postrzegające wszystkich bohaterów baśni o Kopciuszku jako reprezentację różnych aspektów tej samej osoby, które trzeba poznać i odpowiednio z nimi postępować. Tak jak siostry mogą ukazywać część osobowości Kopciuszka, królewicz może być jej animusem, czyli męską częścią kobiety. Personifikuje jej cechy stereotypowo uznawane za męskie. By zyskać dojrzałość, kobieta musi zintegrować swoją osobowość – nauczyć się korzystać z zasobów, jakimi są męskie cechy jej charakteru, i zespolic się z cieniem reprezentowanym przez siostry²⁷.

Życie Kopciuszka upływa na pracy, modlitwie i znoszeniu upokorzeń ze strony sióstr. Niepostrzeżenie dla własnej rodziny i czytelników bohaterka staje się młodą kobietą. Nikt tego nie zauważa, ponieważ jest brudna i nędznie ubrana. Zadając pytanie o wygląd Kopciuszka, byłam przygotowana na wiele opisów zasugerowanych, mniej lub bardziej świadomie, animowaną adaptacją, co zresztą częściowo się potwierdziło. Zazwyczaj Kopciuszki ankietowanych są ładne, ale różnią się wzrostem, kolorem włosów i oczu, drobnymi

²⁶ Zob. J. Wais, *Ścieżki baśni...*, s. 138.

²⁷ Zob. K. Cichočka, T. Miller, *Kopciuszek – Pantofelek w rozmiarze 42 [w:] iidem, Bajki rozebrane. Jak odnaleźć się w swojej baśni*, wydanie 2 poprawione, Łódź 2009, s. 22.

szczegółami, które czynią je mniej szablonowymi. Są wśród nich dziewczyny bardzo drobne, po prostu szczupłe, jak i średniej budowy, często bardzo zgrabne. Niskie, średniego wzrostu i wysokie. Wątle i wyglądające zdrowo. Są blondynki, dziewczyny o włosach w kolorze ciemny blond, brązowych, czarnych, a nawet kasztanowych. Oczy mają najczęściej niebieskie, ale także szaroniebieskie, piwne lub zielone. Usta, nosy, dłonie, stopy, a nawet uszy mają drobne. Rysy zawsze delikatne. Są i smutne, i pogodne, niektóre trochę zamyślane, inne zmęczone i zniszczone już w młodości. Niektórzy opisują bohaterkę jako ze wszech miar piękną, inni jako ładną, jeszcze inni jako „normalną, naturalną dziewczynę o przeciętnej urodzie”. Często posiada cechę wyglądu, która sprawia, że jej atrakcyjność wzrasta: ciepłe spojrzenie, zwyczaj zasłaniania twarzy włosami z powodu nieśmiałości. Niektórzy widzą ją jednak jako niepociągającą lub odrealnioną, np.: „Kopciuszek w mojej wyobraźni wygląda jak lalka szmacianka ze sklepu ekologicznego”.

W opisie wyglądu zaznacza się to, jak bardzo respondenci trzymają się realności, a w jakim stopniu pozwalają się ponieść fantastycznej historii – niektórzy starają się realnie ocenić bohaterkę, np. zwracając uwagę na zniszczone ręce i budowę ciała wskazującą na wykonywanie fizycznej pracy, ale pojawiła się też wizja „delikatnych rączek”. Różnie też ankietowani widzą ukrycie piękna Kopciuszka pod warstwą brudu: od opinii, że „jest to na zewnątrz zaniedbana młodzieńka dziewczyna, brudna, w brzydkich ubraniach, jednak pod tym wszystkim kryje się piękna istota”, po stwierdzenie, że jest to „osoba, która pomimo usmarowania popiołem nadal emanuje kobiecością i wdziękiem”. Najwięcej osób wyobraża ją sobie jako dziewczynę, pojawiają się jednak określenia „kobieta” i „dziewczynka”.

Wielu ankietowanych miało trudność z oddzieleniem wyglądu fizycznego od cech charakteru bohaterki lub też jak gdyby starało się usprawiedliwić niechlujny wygląd dobrocią dziewczyny – „Piękna dziewczyna o długich włosach i bardzo inteligentna. Bardzo dobrze odróżniała zło i dobro”. Opisując bohaterkę, ankietowani często używają zdrobnień: buzia, rączki, twarzązka, włoski, oczęta, blondyneczka, szczuplutka. Z opisów wyglądu Kopciuszka i słów, jakich używali ankietowani, wynika, że zazwyczaj mają życzliwy stosunek do bohaterki.

Piękno dziewczyny uwidacznia się przede wszystkim na balu. Jest to pierwsza okazja do pojawienia się wśród ludzi, towarzyski debiut młodej kobiety. Zanim pójdzie na bal, musi spełnić absurdalne wymagania machochy. Oddzielenie ziaren od popiołu wydaje się niewykonalne i ma służyć pogębieniu dziewczyny. Ona jednak wykazuje się sprytem i prosi o pomoc „ptaszki podniebne”, które już do końca pozostaną jej sprzymierzeńcami. Aż 69,5 procent ankietowanych uznało Kopciuszka za sprytną, a tylko 12,1 procent za niezaradną. 60 procent stwierdziło, że dziewczyna jest kowalem własnego losu, a 20 procent przychyliło się do określenia „naiwna szczęściara”.

Wybór między określeniami „sprytna” a „niezaradna” oraz „naiwna szczęściara” a „kował własnego losu” miał pokazać, czy ankietowani sukces

Kopciuszka przypisują jej samej, czy też uważają, że był to tylko łut szczęścia i rezultat działań innych, np. magicznych pomocników. Większość ankietowanych dostrzega samodzielność Kopciuszka pozwalającą osiągnąć życiowy sukces. Ankietowani wybierali także pomiędzy epitetami „sympatyczna” a „mdląco słodka”. Często określano ją następującymi cechami: sympatyczna, bierna, sprytna, naiwna szczęściara, który to zestaw, jak sądzę, ukazuje Kopciuszka jako zwyczajną dziewczynę, baśniową „everyman” czy raczej „everywoman”. Nie jest herosem, ma wady, ale budzi sympatię; dorosły czytelnik może stać po jej stronie i w pewnym sensie się z nią utożsamić. Większość osób postrzega jednak bohaterkę jako sympatyczną, sprytną, wykazującą inicjatywę, będącą kowalem własnego losu, a zatem energiczną, zaradną, rzec można skuteczną – pozytywny przykład dla czytelników.

Jaką postawę wobec życia przyjęła bohaterka? Według 16,5 procent badanych baśń zachęca kobiety do oczekiwania, by sytuacja życiowa uległa poprawie bez podejmowania działań, które pomogłyby zmienić zły los. Zdaniem 66,9 procent ankietowanych baśń przekonuje do podejmowania ryzyka będącego szansą odniesienia sukcesu. Mimo iż liczby nie wskazują na bierność, zarzut, że bohaterka jest pasywna, pojawia się często w odpowiedziach na pytania otwarte, np. w alternatywnym zakończeniu historii zaproponowanym przez jednego z ankietowanych, w którym Kopciuszek nie zostaje zawołany na spotkanie z królewiczem, sama też się nie ujawnia i przez to spędza resztę życia, służąc macosze i siostram.

W opinii 56,5 procent ankietowanych baśń zachęca do wytrwałej, niespiesznej, metodycznej pracy. Być może wynika stąd wniosek, że bohaterka po prostu nie miota się, ale wyznacza cel, do którego spokojnie dąży przez wiele lat. W sytuacjach przełomowych przejmuje inicjatywę.

Dzięki własnej determinacji i pomocy ptaszków bohaterka dostaje się na bal, wydany po to, by królewicz mógł wybrać sobie żonę. Wybór następcy tronu pada na Kopciuszka. Zapytałam o zawarte w baśni wskazówki dotyczące flirtu, miłości, szukania męża. Wielu respondentów zwracało uwagę na dużą rolę atrakcyjnego wyglądu. Pojawiały się również, choć rzadziej, głosy przeciwnie: „Nie szata zdobi człowieka”. Cecha charakteru, która zdaniem większości ankietowanych pomaga znaleźć męża, to skromność, ale wymieniano także: pracowitość, dobroć, pokorę, wytrwałość, cierpliwość („a szczęście przyjdzie samo”), wiarę we własne siły (ktoś nawet napisał „wierzyć w to, co niemożliwe”), konsekwencję, dyskrecję, poszanowanie swojej godności, rzetelność w spełnianiu obowiązków. Pisano o konieczności prowadzenia aktywnego życia towarzyskiego lub też przeciwnie: „nasunęło mi się przysłowie: «siedź w kącie, a znajdą cię»”. Pojawił się także wniosek: „nie bać się podejmować ryzyka, znaleźć sobie przyjaciela” oraz „nie warto zwracać uwagi na nieprzychylnie komentarze innych”.

Ktoś odniósł się do współczesności: „Dobrze, że księżę miał sporo czasu na jeżdżenie karocą tam i z powrotem, bo w dzisiejszych czasach pewnie pojechałby z tą pierwszą, gołąbków by przez ryk silnika nie usłyszał, a zakupiona

biedna dziewczyna zostałaaby ze swoją naiwnością na lodzie”. Niektórzy gorzko komentowali baśniowe metody: „Należy się wystroić w kosztowne suknie i akcesoria, być w miarę czystą, chodzić na bale i nie odmawiać tańców. Śmierdzieć gołębiami” (perfumy?).

Kopciuszek zdobywa, czy też zyskuje, miłość królewicza, a potem znika. Ten jednak ucieka się do podstępów i zdobywa bucik wybranki, po czym stara się odnaleźć ją samą. Z pantofelkiem przybywa do domu Kopciuszka i prosi obecne tam dziewczęta o przymierzenie bucika. Siostry nie chcą przymierzać trzewiczka w obecności królewicza, ale w komorze i w towarzystwie matki. Kopciuszek wkłada bucik na oczach księcia. Wie, że nie ma się czego obawiać i nie musi korzystać z zewnętrznej pomocy. Stopy siostr są za duże, co jakby przydaje im męskości²⁸, choć przecież mają bardzo ładne nogi²⁹. Gdyby nie próbowały dopasowywać się do cudzego wzorca, być może ich losy potoczyłyby się zupełnie inaczej. 36,5 procent ankietowanych jako wnioski wynikające z baśni wskazało stwierdzenie „nie warto dostosowywać się do sztucznie przyjętych wzorców”.

Jak gdyby chcąc podkreślić swą skromność, siostry nie obnażają stóp przed królewiczem. Nadmierny i fałszywy charakter ich wstydu zostaje zdemaskowany w chwili pojawienia się krwi. Bettelheim kojarzy ją z menstruacją, tak jakby dziewczęta w wulgarny sposób przekonywały królewicza o swojej kobiecości. Kopciuszek, której krwi mężczyzna nie ogląda, jest w tym kontekście narzeczoną nieskalaną³⁰.

Królewicz nie czuje się przy siostrach bezpiecznie. Do tego stopnia obawia się ich agresywnej kobiecości symbolizowanej przez krew, że dopiero od ptaszków dowiaduje się, iż wiezie fałszywą narzeczoną. Jednego z respondentów ta scena poruszyła tak mocno, że w jego wyobraźni głos gołąbków stał się prawdopodobnie głosem matki dobiegającym zza grobu. Oto jego wizja: „drzewo szeleści i słychać w wietrze głos z grobu matki, ostrzegający królewicza, że wybrał niewłaściwą osobę, a on zawraca”. Takie rozwiązanie przydaje opowieści mroku i tworzy aurę tajemniczości. Dowodzi też „komunikatywności” języka symboli, jakim przemawia baśń.

Księżę odwozi dwie fałszywe narzeczone i wówczas pojawia się Kopciuszek. Zanim dziewczyna pokaże się ukochanemu, myje ręce i twarz, jak gdyby pragnąc objawić przed nim swoją prawdziwą tożsamość. Sukienki jednak nie zmienia. Ukazuje mu się więc nadal jako zdegradowana posługaczka. Eugene

²⁸ Zob. *ibidem*, s. 404.

²⁹ W baśni o Kopciuszku dwukrotnie pojawia się informacja, że siostry Kopciuszka były atrakcyjne: „Druga żona przywiodła z sobą dwie córki, o pięknych i gładkich twarzyczkach, lecz za to o sercach czarnych i zazdrośnych” (J. i W. Grimm, *Kopciuszek* [w:] *ibidem*, *Baśnie domowe i dziecięce*, t. 1, przeł. E. Bielička, M. Tarnowski, Warszawa 1986, s. 121) i „ucieszyły się obie siostry, gdyż miały bardzo ładne nogi” (*ibidem*, s. 128). Zaskakujące, jak wiele osób, także z grona badaczy, zapomina o tym szczególe, postrzegając siostry jako brzydkie. Tymczasem baśń wyraźnie podkreśla jedynie „brzydotę” ich serc.

³⁰ Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne*, s. 404.

Drewermann uważa, że związek królewicza z posługaczką jest powodowany mechanizmem, według którego zdobywa się miłość, gdy wybrana osoba objawi coś, co ta pierwsza nosi już nieświadomie w sobie. Potrzebujemy innego, by dotrzeć do siebie samych. Przez związek z Kopciuszkiem królewicz oswaja „służbę kuchenną” w sobie, a ona rozpoznaje swoją królewską godność³¹. 18,2 procent ankietowanych uznało, że królewicza pociągało w Kopciuszku to, iż była niezwiązana dworskimi konwenansami i nieskażona intrygami.

Jedynym teoretykiem baśni, który używa terminu „rozpoznanie”, jest Pierre Péju. Konstrukcja kulminacyjnego punktu fabuły w znacznej mierze realizuje znany już od starożytności motyw *anagnorismus*. Bohater rozpoznaje bliską osobę w kimś, z kim pozornie nie mógłby wiązać takich nadziei. Rozpoznanie to prowadzi do pomyślnego rozwiązania najbardziej nawet zawikłanych sytuacji³². Interesujące w tym kontekście są proponowane przez ankietowanych alternatywne zakończenia, w których moment rozpoznania się opóźnia bądź rozmywa, zmieniając w poznanie, np. dlatego, że pantofelek pasuje na stopy Kopciuszka i jej sióstr, więc księżę musi poznać je wszystkie, by stwierdzić, którą z pań chce poślubić. Scenę przymierzania przez Kopciuszka pantofelka, a zwłaszcza moment, gdy okazuje się on idealnie dopasowany, 12,1 procent ankietowanych uznało za najbardziej poruszającą. W tym momencie objawia się właśnie wspomniana w początkowej części artykułu cudowność.

Angela Carter przedstawia z kolei Popieluchę jako bezwolną wykonawczynię życzeń ducha zmarłej matki animizowanego przez widmową turkawkę. Bohaterka musi przymierzyć pantofelek pełen krwi sióstr. Wsuniecie stopy w tę „otwartą ranę” uzdatni ją do małżeństwa. Popielucha przez włożenie bucika jest jakby pogrzebana za życia, a jej matka triumfuje w tej dramatycznej chwili³³. W tym opowiadaniu głównym celem wprowadzenia sceny przymierzania pantofelka jest upokorzenie drugiej kobiety w celu zdobycia mężczyzny. Kopciuszek czy też Popielucha nie jest szczęśliwa. Posłusznie wpisuje się w patriarchalny schemat. Niezależnie od wcześniejszych przygód dowodzących jej niezależności, ostatecznie wychodzi za księcia. Podobnie jak jej matka, niczego w życiu nie osiągnie, a jednak – pomimo tak głębokiego braku indywidualizmu – stać ją jeszcze na poniżenie rywalek.

14,7 procent ankietowanych uznało, że baśń propaguje patriarchalny porządek społeczny rozumiany jako zależność kobiet od mężczyzn. Według 6 procent osób poddanych badaniu z baśni wynika wniosek, że kobieta sama nic nie znaczy, gdyż we współczesnym świecie wartość nadaje jej dopiero mężczyzna. Walkę pomiędzy kobietami jako główny motyw baśni wskazało 14,7 procent.

³¹ Zob. E. Baniecka, *Bezdomność – przygarnięcie – odnalezienie własnej drogi ...*, s. 209–210.

³² Zob. *Anagnoryzm* [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, s. 30.

³³ Zob. A. Carter, *Popielucha*, s. 356–358.

Finałem baśni jest małżeństwo. Zdaniem Katarzyny Miller, małżeństwa z baśni nie można rozumieć dosłownie, lecz jako odnalezienie własnego szczęścia – przez rzeczywiste małżeństwo, w samotności, w spełnieniu zawodowym bądź jakimkolwiek innym³⁴. 31,3 procent ankietowanych stwierdziło, że według tej baśni osoby samotne mogą znaleźć szczęście w inny sposób niż przez zawarcie małżeństwa, a 66,9 procent temu zaprzeczyło. Zdaniem 26 procent z baśni wynika wniosek, iż głównym celem życia kobiety jest wyjście za mąż.

Wnioski

Jak dowodzi Wirginia Woolf, „zwykły” czytelnik

[...] czyta raczej dla własnej przyjemności, niż po to, by przekazywać wiedzę czy korygować cudze sądy. Nade wszystko jednak kieruje się własnym instynktem, by [...] stworzyć sobie pewną całość³⁵.

Większość odbiorców baśni to właśnie „zwykli czytelnicy”. Analiza takiej lektury pozwala zweryfikować siłę naukowych argumentów w konfrontacji ze zdroworozsądkowym czytaniem pozbawionym literackich uprzedzeń. Każda z teorii baśni znalazła grupę bezwiednych zwolenników.

Dużą popularnością cieszyły się propozycje Péju. Alternatywne zakończenia ujawniły złożoność na pozór prostej historii. Przez zakończenia ankietowani wydobyli zagrożenia, które niesie baśń, a mianowicie budowanie w odbiorcach przekonania, że każdy jest Kopciuszkiem, któremu ostatecznie należy się szczęście, udany związek, bogactwo i uznanie. Pozwoliło to też określić, w jakich kwestiach respondenci czują niedosyt. Zdecydowanie potwierdził się pogląd Tolkiena, że dorośli nie lubią baśniowego okrucieństwa. Aksjologiczny wymiar baśni, o którym pisze Leszczyński, okazał się tak istotny, że choć same drastyczne sceny odstręczają dorosłych, podoba im się konkretna, nierelatywna wizja sprawiedliwości, której obraz stanowi ukaranie siostr. Co ciekawe, ankietowani intuicyjnie odczytywali symbole. Sceny, w których pojawiały się rekwizyty o szczególnym znaczeniu symbolicznym, częściej zaznaczano jako najgłębiej poruszające. Feminizm przekonuje respondentów w niewielkim stopniu. Niektóre poglądy powstałe na gruncie psychoanalizy zostały potwierdzone przez bardzo wielu ankietowanych; zwłaszcza te odnoszące się do pozytywnego przesłania baśni, natomiast inne, np. koncepcja cienia, znalazły mało zwolenników.

³⁴ Zob. T. Miller, T. Cichocka, *Kopciuszek – Pantofelek w rozmiarze 42*, s. 27.

³⁵ V. Woolf, *Zwykły czytelnik* [w:] *Eseje wybrane*, przeł. M. Heydel, wybór i oprac. M. Heydel, R. Sendyka, postłowie R. Sendyka, Kraków 2015, s. 31.

Jak zatem widać, Kopciuszek jest opowieścią bardzo bogatą, czego dowodzi nawet lektura czytelników nazwanych przez Umberta Eco czytelnikami semantycznymi albo „pierwszego stopnia”.

Bibliografia

- Baniecka E., *Bezdomność – przygarnięcie – odnalezienie własnej drogi. Baśń o Kopciuszku braci Grimm w psychologicznej interpretacji Eugena Drewermanna* [w:] *Siostry i ich Kopciuszek*, red. E. Graczyk, M. Czaban-Pomirska, Gdynia 2002, s. 200–212.
- Bateson F.W., *Poezja angielska. Wstęp krytyczny* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 3, *Perspektywy socjologiczne. Marksizm w badaniach literackich i jego promieniowanie*, wyd. 2 przejr. i zmienione, Kraków 1973, przeł. M. Kaniowa, s. 43–79.
- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Warszawa 2010, wydanie III wg wydania II.
- Burke K., *Literatura jako ekwipunek życiowy*, przeł. H. Carrol-Najder, „Tematy” 1966, nr 18, s. 39–48.
- Carter A., *Popielucha, czyli duch matki* [w:] *eadem, Czarna Wenus. Opowiadania*, przeł. A. Ambros, Warszawa 2000, s. 349–363.
- Cichocka K., Miller T., *Kopciuszek – Pantofelek w rozmiarze 42* [w:] *iidem, Bajki rozbrane. Jak odnaleźć się w swojej baśni*, wyd. 2 poprawione, Łódź 2009, s. 7–37.
- Eco U., *Ironia intertekstualna i poziomy lektury* [w:] *O literaturze*, przeł. J. Ugniewska, Warszawa 2003, s. 198–220.
- Escarpit A., *Literatura a społeczeństwo* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 3, Kraków 1973, przeł. J. Lalewicz, s. 104–140.
- Fish S., *Literatura w czytelniku: stylistyka afektywna* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 4, cz. 1, *Badania strukturalno-semiotyczne [uzupełnienie]. Problemy recepcji i interpretacji*, Kraków 1996, przeł. M.B. Fedewicz, s. 168–221.
- Grimm W. i J., *Kopciuszek* [w:] *iidem, Baśnie domowe i dziecięce*, t. 1, przeł. E. Bieliczka, M. Tarnowski, Warszawa 1986, s. 121–131.
- Groeben N., *Badania nad recepcją jako literaturoznawstwo empiryczne* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 4, cz. 1, Kraków 1996, przeł. K. Jachimczak, s. 290–301.
- Ingarden R., *Z teorii dzieła literackiego. Dwuwymiarowa budowa dzieła sztuki literackiej* [w:] *Teorie literatury XX wieku*. Antologia, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Kraków 2006, s. 43–72.
- Leszczyński G., *Baśń: rytuał przejścia (rite de passage)* [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2: *W poszukiwaniu straconego królestwa*, red. G. Leszczyński, Poznań 2006, s. 41–69.
- Ługowska J., *Baśń jako wprowadzenie do myślenia aksjologicznego* [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2: *W poszukiwaniu straconego królestwa*, red. G. Leszczyński, Poznań 2006, s. 27–41.

- Memmi A., *Problemy socjologii literatury* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 3, Kraków 1973, przeł. H. Chorbkowska, s. 80–103.
- Miller H.J., *O literaturze*, Poznań 2014.
- Péju P., *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, przeł. M. Pluta, Warszawa 2008.
- Peyre H., *Pokolenia literackie* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 3, Kraków 1973, przeł. H. Chorbkowska, s. 7–42.
- Tolkien J.R.R., *Drzewo i liść* [w:] *idem, Drzewo i liść oraz Mythopoeia*, przeł. J. Korkot, M. Obarski, K. Sokołowski, Poznań 2000, s. 12–82.
- Von Der Leyen F., *Mit i baśń*, przeł. R. Handke, „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 1, s. 293–309.
- Wais J., *Ścieżki baśni*, Warszawa 2006.
- Woolf V., *Eseje wybrane*, przeł. M. Heydel, wybór i oprac. M. Heydel, R. Sendyka, posłowie R. Sendyka, Kraków 2015, s. 31.